

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, WTOREK 30 MARCA 1948 ROKU.

Nr 87 741

### Pierwsze dane wyborów

# Ponad 90% głosów

uzyskał Front Demokratyczny w Rumunii. — Masowa frekwencja. Korespondenci zagraniczni w lokalach wyborczych

W niedzielę, 28-go marca przeszło 8 milionowa rzesza obywateli rumuńskiej republiki ludowej poszła do urn wyborczych. Są to drugie po wojnie — republikańskie wybory do parlamentu rumuńskiego, który tym razem będzie również konstytuanta.

Do walki wyborczej stanęły trzy ugrupowania polityczne, w tym dwa opozycyjne oraz lista niezależnych. Front demokracji ludowej złożony z Rumuńskiej Partii Robotniczej, Frontu Oraczy partii narodowo - ludowej i zjednoczenia rumuńskiego, przedstawił listy wyborcze we wszystkich 58 okręgach wyborczych.

Ogółem kandydowało 1.100 osób z czego do parlamentu wejdzie 414. W całym kraju było przeszło 3 tys. lokalów wyborczych. Wszędzie reprezentowane były w komisjach wyborczych wszystkie partie, biorące udział w wyborach w danym okręgu.

Dzień wyborów upłynął w nastroju święta narodowego. W całym kraju manifestowano wolę wzmocnienia ustroju demokracji ludowej. Zwraca uwagę m. in. masowy udział ludności wiejskiej, w tym również kobiet. Wokół lokalów wyborczych w miastach i wsiach ludność urządziła spontaniczne zabawy ludowe.

Korespondenci prasy zagranicznej mieli całkowitą wolność obserwowania wyborów. Organizacja wyborów była do

skonała, a społeczeństwo rumuńskie wykazało dużą dyscyplinę i wyrobienie obywatelskie.

Prowizoryczne wyniki wyborów, które do wieczora dnia 29 bm. nadeszły z kilkunastu okręgów wyborczych, wyka-

zuja przeszło 90 proc. frekwencję wyborczą i pozwalają przewidywać wspólnie zwycięstwo frontu demokracji ludowej, który w większości wspomnianych okręgów uzyskał ponad 90 proc. głosów.

## Z pełną wiarą w pokój

### ZSRR kończy demobilizację starszych roczników swej armii. — Nowe ręce do pracy w przemyśle

Jak donoszą z Moskwy, demobilizacja ostatnich starszych roczników armii radzieckiej dobiega końca. Codziennie przybywają do Moskwy zdemobilizowa-

ni żołnierze. Na dworcach kolejowych witają ich przedstawiciele organizacji społecznych, w dzielnicowych komisariatach wojskowych, gdzie żołnierze otrzy-

mują karty demobilizacyjne, czekają już na nich delegaci poszczególnych ministerstw i przedsiębiorstw, którzy proponują im posady, odpowiadające ich kwalifikacjom. Prasa zamieszcza szereg zdjęć zdemobilizowanych ostatnio żołnierzy, którzy już pracują w moskiewskich zakładach przemysłowych.

Jak oświadczył komisarz wojskowy miasta Moskwy, generał Czernych, dla zdemobilizowanych żołnierzy otwarto specjalne kursy, na których mogą oni nie tylko podwyższyć swe dawne kwalifikacje zawodowe, lecz i uzyskać nowe. Instytucje państwowe, organizacje partyjne, związki zawodowe i zespoły robotnicze poszczególnych przedsiębiorstw udzielają zdemobilizowanym żołnierzom jak najdalej idącej pomocy.

## Pogróżki pod adresem Wallace'a

### Zausznicy Trumana chcieliby „sprzątnąć“ niewygodnego im człowieka

W przemówieniu radiowym wygłoszonym tuż przed świętami, Henry Wallace stwierdził, że szef policji w jednym z wielkich miast USA zalecał, by jego, Wallace'a zastrzelono.

Wallace zacytował treść listu, którego autorem był ów szef policji: „Henry

Wallace nie jest Amerykaninem (Un-American), zaś nie Amerykanie powinni być zastrzeleni“.

Wallace nie wymienił żadnych nazwisk, przypuszcza się jednak, że autorem listu był komisarz policji z Detroit, Harry S. Troy.

## Anglicy stoją na boku

### i przypatrują się krwawym rzeziom w Palestynie. — Padły nowe setki ofiar

W Wielką Sobotę doszło w okolicach Betleem do największej bitwy, spośród bitew stoczonych dotychczas między Żydami i Arabami w Palestynie. Pociągnęła ona za sobą według niekompletnych danych śmierć 135 Arabów i około 80 Żydów.

Jak donosi korespondent BBC — walki rozpoczęły się wieczorem w Wielką

Sobotę, gdy kilkuset Arabów zaatakowało konwój żydowski wiozący zaopatrzenie dla oddalonych od Jeruzolimy kolonii. Po krótkiej wymianie strzałów Żydzi wycofali się do pobliskiej wsi arabskiej, gdzie obwarowali się w opuszczonym domostwie. Nad ranem bitwa rozgorzała ponownie.

Na pomoc obleganym Żydom wśród

których znajdowało się 20 kobiet, przybyły samoloty żydowskiej organizacji samoobrony Hagana i oddziały piesze.

W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy w Jeruzolimie dźwięk dzwonów mieszał się z odgłosami gwałtownej kanonady.

Dopiero po 24-godzinnej walce doszło do rozejmu między arabskimi napastnikami, których siły ocenione były na 3000 osób — i Żydami, którzy dysponowali 130 ludźmi.

Oddziały brytyjskie nie angażowały się w walce i przybyły dopiero na rozpaczliwe alarmy Hagany, aby uzgodnić warunki rozejmu. Żydzi oddali broń i pod ochroną oddali się do Jeruzolimy.

W samej Jeruzolimie święta stały również po znaku starc żydowsko-arabskich. Według oficjalnych danych zginęło w nich 18 Arabów i 7 Żydów.

## Marshall IV Rzeszy

„Prawda“ w artykule Żukowa określa jako nawskroś demagogiczne oświadczenie złożone przez Marshalla na konferencji prasowej, jakoby Stany Zjednoczone w ciągu trzech lat dążyły do przekształcenia Sojuszniczej Rady Kontroli w efektywny organ dla rządu Niemcami jako całością gospodarczą i polityczną.

Marshall — stwierdza dziennik radziecki — usiłował zrzucić na ZSRR odpowiedzialność za fiasko Sojuszniczej Rady Kontroli, chociaż nie przytoczył ani jednego faktu dla poparcia głoszonego twierdzenia. Faktem jest natomiast, że Amerykanie i Anglicy rozbili Niemcy i że po tajnej naradzie londyńskiej wzmocnili przygotowania do proklamowania samodzielnego „państwa zachodnio-niemieckiego“.

Faktem jest również, że obecnie przygotowuje się odrębną naradę ministrów spraw zagranicznych USA, Angli i Francji, która ma omawiać najważniejsze zagadnienia, należące do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych. Wynika stąd, że przed stawiciele mocarstw zachodnich pragną zniszczyć i pogrzebać radę ministrów spraw zagranicznych, podobnie jak czynią to w stosunku do Sojuszniczej Rady Kontroli.

### Za papierosy

USA chce kupić naród włoski

Departament stanu USA zapowiedział wysłanie do Włoch dwóch transportów papierosów, które mają „pobudzić produkcję przemysłową“ (?) Jednocześnie departament stanu zaprzeczył wiadomościom, że do Włoch wysłano już 50 ton papierosów drogą powietrzną, by wpłynąć na wynik nadchodzących wyborów.

### Polonia amerykańska

streszy z pomocą Krajowi

Na pokładzie statku „Batory“ wyjechał do Polski Henryk Osiniński, delegat Rady Polonii Amerykańskiej na Polskę w celu kontynuowania akcji pomocy.

Przed wyjazdem Osiniński oświadczył, że wobec poprawy sytuacji żywnościowej w Polsce, Polonia Amerykańska powinna zająć się obecnie przede wszystkim pomocą odzieżową oraz pomocą szkołom i uniwersytetom polskim

## „Za wojnę — płaci naród“

Kobiety francuskie manifestują w obronie pokoju

Pod hasłem „Szczęśliwa rodzina w wolnej Francji“, odbył się w Paryżu wiec zorganizowany przez unie kobiet francuskich, który stał się potężną manifestacją w obronie pokoju.

Przedstawicielki demokratycznych organizacji kobiecych napiętnowały imperialistyczną politykę Stanów Zjed-

noczonych, podkreślając zdecydowaną wolę kobiet francuskich prowadzenia walki w obronie pokoju. „Za wojnę płaci naród — oświadczyła Jeanette Vermeersch — nie wolno nam milczeć, lub siedzieć beczynnie. Przyszłość naszych dzieci zależy od nas“.



# Książka przyjacielem człowieka

## Uczy, kształtuje charakter, wychowuje i bawi

Stare, znane przysłowie: „powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś”, ma swoje głębokie uzasadnienie. Można by jeszcze zastosować drugą jego odmianę: „pokaż mi jak czytasz...”.

Czym była, jest i może być książka w życiu człowieka, świadczy historia, świadczą przykłady z życia nie tylko poszczególnych jednostek, ale całych pokoleń i narodów.

Wpływ jaki wywierały na społeczeństwa dzieła znakomych pisarzy, poetów i publicystów wymagałby napisania wielkiej księgi. Wystarczy, gdy na tym miejscu wspomniemy tylko o wpływie dzieł Mickiewicza, czy Sienkiewicza, który pisał „ku pokrzepieniu serc”.

Od wielu, wielu lat młodzież w szkołach pisze wypracowania na temat: „Książka — przyjaciel człowieka”. Należy stwierdzić, że nie zawsze wie ona co napisać, dlaczego książka jest naszym przyjacielem, co jej zawdzięczamy? A dzieje się tak dlatego, że nie tylko zresztą młodzież, ale i dorośli, nie zawsze wiedzą co i jak należy czytać, jak nawiązać kontakt z autorem i książką.

Kierownicy wypożyczalni książek znajdujących się w Łodzi, najlepiej, na podstawie statystyki, orientują się co czytają rodzianie, co czytają uczniowie i uczennice.

Otóż, poza naturalnie obowiązującą lekturą, rozechwytywane są t. zw. powieści „lekkie”, przeważnie są to tłumaczenia o dość problematycznej wartości.

Poza tym, prawie każdy biorący książkę lub katalog do ręki, kieruje się „pierwszym wrażeniem”, a więc tytułem. Bywają oczywiście tytuły niezwykle zachęcające i bywają takie, które odstraszą czytelnika, nie jeszcze o danej książce nie wiedzącego.

O ile jednak system czytania gazet za pomocą tytułów może mieć czasem uzasadnienie, gdyż dobry tytuł często daje kwintesencję tego co zawiera artykuł, w formie najbardziej lapidarniej i rzucającej się w oczy — o tyle, i każdy to chyba przyzna, bardzo ryzykowne jest ocenianie książki na podstawie jej tytułu.

Rzecz polega na tym, że lekturę traktujemy przeważnie tylko jako rozrywkę. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że książka jest pokarmem dla duszy, że powinna być nauczycielem, dorad-

cą i przyjacielem. Idąc po linii najmniej szego oporu pozabawiamy się jednych z najcenniejszych wznuszeń.

Czytając — niejedna uczennica czy uczeń — wzdycha ciężko, traktując książkę wartościową, poważną, jako zło konieczne. Nie rozumie, i nie odczuwa, że pod wpływem obcowania z literaturą naukową, społeczną, a także bele-

trystyczną wysokiego gatunku — staje się człowiekiem kulturalnym, nabywa wiedzę, kształci swój umysł i duszę.

Samokształcenie nasze opiera się na właściwym stosunku do książki. I o tym muszą pamiętać rodzice, wychowawcy i nauczyciele — nie tylko wobec swych dzieci wychowanków lecz i wobec samych siebie. (d)

## Udogodnienia dla kobiet

### przy zwalnianiu się z pracy w okresie porodu

Na mocy obowiązujących przepisów kobiety pracujące korzystają ze zwolnienia z pracy w okresie przed i po porodowym. Jeżeli chodzi o przemysł, sprawa ta jest uregulowana w ten sposób, że kobietom ciężarnym przysługuje prawo do zwolnienia 12-tygodniowego — 6 tygodni przed porodem i 6 tygodni po urodzeniu dziecka.

Nie była natomiast uregulowana dotąd sprawa nauczycielek i urzędniczek, zatrudnionych przez Ministerstwo Oświaty, toteż często powstały na tym tle wątpliwości.

Usuwa je obecnie okólnik Ministerstwa Oświaty, który poleca stosowanie wobec nauczycielek i urzędniczek Ministerstwa Oświaty tych samych przepisów, co w przemyśle, jednakże inter-

pretacja tych przepisów jest dla zainteresowanych kobiet jeszcze bardziej dogodna, niż w przemyśle.

Ustalając bowiem dla nauczycielek i urzędniczek również 12-tygodniowy okres zwolnienia, okólnik zezwala na do wolne wykorzystywanie tego okresu. Nauczycielki i urzędniczki mogą więc dowolnie rozłożyć sobie okres zwolnienia, mogą na krócej zwolnić się z pracy przed rozwiązaniem i na dłużej po porodzie, lub — naodwrot. Łącznie jednak długość trwania zwolnienia nie może przekraczać 12-tu tygodni.

Otrzymało również wyjaśnienie z Ministerstwa Poczty i Telegrafów, którego urzędniczkom przysługuje tak samo jak w przemyśle zwolnienie 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodzie. (t)

## Zgodnie z porami roku

### beda produkowane i rozdzielane tekstylia

Przemysł włókienniczy przystąpił obecnie do opracowania nowych metod produkcji i rozdzielnictwa artykułów tekstylnych, dając do tego, aby tekstylia docierały do konsumenta o właściwej porze roku.

Całoroczna produkcja planowana będzie w dwóch etapach: w sezonie zimowym, obejmującym drugi i trzeci kwartał oraz w sezonie letnim, obejmującym kwartał czwarty i pierwszy.

Ostatnie partie materiałów letnich powinny być wypuszczane w fabrykach do 1-go kwietnia, a materiały zimowe — najpóźniej do 15-go października.

W ten sposób publiczność nie będzie już na zimę otrzymywała kretonów, a latem — ciepłych materiałów i watoliny.

Przy planowaniu uwzględniany będzie również czas drogi, jaką muszą przebyć tekstylia z fabryk do konsumenta.

Zrealizowanie takiego sposobu produkcji wymaga dokładnego zaplanowania dostaw surowców dla każdego sezonu, obliczenia możliwości produkcyjnych, odpowiedniego zapotrzebowania siły roboczej i t.d. (t)

## nasze Pały

**ZOSIA I HENRYK K.:** Z przyjemnością odpowiadamy na Wasze pytania. Przede wszystkim w swoim domu należy dbać o przestrzeganie właściwych form zachowania, aby je sobie przyswoić jako zupełnie naturalne i niewymuszone. Przy stole siedzi się prosto, nie wolno łokci opierać o stół. W czasie jedzenia trzeba unikać mlaskania i rozmowy z pełnymi ustami. Nie należy jeść zbyt szybko, ani też zbyt wolno. Zbyt szybkie jedzenie nie służy naszemu zdrowiu, gdyż żołądek źle trawi pokarmy niedokładnie przeżute. Nie można jednak także narażać innych współtowarzyszy, aby wskutek naszej powolności czekali z podaniem i jedzeniem następnej potrawy. Szczególnie w czasie wizyty, gdy jest więcej gości, należy tempo swego jedzenia przystosować mniej więcej do większości. Jeżeli potrawy są gorące, nie należy na nie dmuchać, lecz czekać aż przestygną. Alkoholu nie powinniście pić, bez względu na to, że ktoś będzie Was do tego namawiał. Człowiek, który usiłuje skłonić młodzież do picia wódki, pod pretekstem Świąt, czy innej „okazji” jest szkodnikiem społecznym, albo też osobnikiem zupełnie bezmyślnym, który nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi. Mamy nadzieję, że potrafiacie się temu stanowczo przeciwstawić. Zbyt wiele jeszcze osób niestety, nie rozumie zabawy bez wódki — są to ludzie, których życie wewnętrzne jest tak ubogie i kultura duchowa na tak niskim poziomie, że z pewnością nie macie sami chęci brać z nich przykładu. Stanowisko zaś nasze znacie dokładnie. Pozdrawiamy Was serdecznie, bawcie się jak najlepiej i jak najweselsiej, odpocznijcie, żeby po Świątach energicznie i z zapałem wziąć się znowu do nauki.

**STROSKANA POZNANIANKA:** Aby zapobiec szybkiemu niszczeniu się pończoch, trzeba dbać o to, aby nie zostawiać ich brudnych, gdyż pot i kurz niszczą przedzę i powodują szybkie przecieranie się. Najlepszym sposobem oszczędnego noszenia pończoch jest ich częste pranie. Nieprawdą jest, że od prania mogą się one przedźwiżyć, oczywiście trzeba się tylko umiejętnie z pończochami obchodzić. Każdego wieczora powinno się przepłukać pończochy w letniej wodzie. Woda uodparnia tkaninę i przez codzienne płukanie, unikamy „puszczenia oczek” w pończochach. Co dwa lub trzy tygodnie należy prać pończochy w mydłach nie tracąc ich, lecz wyskajac delikatnie. Po upraniu, płuczemy je w letniej wodzie z odrobiną octu. Nie można też zapominać, że gdy zauważymy najmniejszą dziurkę w pończosze, musimy ją natychmiast zacerować, nie czekając aż się powiększy.

Dziękujemy za tyle miłych słów pod naszym adresem i za życzenia. Proszę pisać tak często, jak tylko Pań ma ochotę.

**LOLA K.:** Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” znajduje się przy ul. Curie-Skłodowskiej Nr 28.

Codzienna nowelka „Expressu”

## Guzik

Pani Połucka miała zwyczaj reperować co tydzień ubranie swego jedynaka, ale tej soboty Marek wrócił do domu tak późno, że matka — chociaż zauważała, że brak mu u marynarki guzika — postanowiła reperację tę przelożyć na następny dzień.

Twarz Marka była postępną i chmurną: a pani Połucka domyślała się dlaczego.

— Czy byłeś znowu u Barbary? — spytała cicho. — Ach! Dalbyś sobie spokój z tą dziewczyną! Ona nie zasługuje na twoją miłość.

— Niech mi mama nie wspomina o niej! — mruknął Marek.

— Pewnie pokłócił się znowu z Barbarą! — westchnęła smutnie.

Nazajutrz była niedziela. Pani Połucka, idąc do kościoła, spotkała mleczarkę, która zapytała ją mocno zaafektowana:

— Czy pani wie, że Barbarę znalezione w lesie zamordowaną?

Pani Połuckiej wszystko zakręciło się w głowie.

— Muszę wrócić do domu, bo Marek nie jadł jeszcze śniadania! — mruknęła, ale kiedy znalazła się u siebie zrozpaczona usiadła na krześle.

— Mój Marek... moje dziecko jest mordercą!

Nagle przypomniało jej się, że Marek nie ma przy marynarce guzika. A mo-

że zgubił go tam w lesie podczas szamotaniny się z Barbarą? — spokojna, pocziwa kobieta stała się niespodziewanie chytra i przezorna.

Postanowiła działać pośpiesznie, póki jeszcze czas!

Podczas kiedy syn spał, ona weszła do jego pokoju, podniosła rzuconą na ziemię marynarkę, a wróciwszy do siebie, odpruła nad gazetę wszystkie guziki tak, ażeby nawet najmniejszy kawałek nitki nie upadł na podłogę. Potem spaliła paczuszkę w piecu kuchennym, następnie przyszyła do marynarki nowe guziki, dobierając je starannie do koloru marynarki, a później jeszcze potarła nici popiołem, ażeby zatrzeć ślady ich wyglądu.

Z uczuciem współniczki zbrodni wsuwała się teraz do pokoju syna i położyła marynarkę na podłodze. Spojrzała na śpiącego i dwie grube lzy potoczyły jej się po pomarszczonych policzkach.

— Wstawaj! — zaczęła potrząsać nim — znalaziono ją!... Nie daj nic po sobie poznać!... Przyszyłam ci inne guziki!

Marek ziewał szeroko. Matka chciała dodać coś jeszcze, kiedy nagle zapukano głośno do drzwi mieszkania.

Zaraz potem weszli milicjanci i jakiś cywil, którzy oświadczyli matce, że muszą koniecznie rozmówić się z synem.

Kiedy znaleźli się w pokoju Marka,

milicjant szarpnął śpiącego pytając go, gdzie był wczoraj wieczór.

Twarz Marka skurczyła się nagle, milicjant zaś ciągnął dalej.

— Popelniono mord!... Pan spacerował wczoraj z Barbarą Murską. Jak pan spędził dalej wczorajszą noc?

— Pokłóciliśmy się — rzekł Marek.

— Było to pewno koło siódmej. Rozstałem się z nią przy rogu ulicy Parkowej i wróciłem do domu.

— Tak jest — przerwała pani Połucka. — Pięć minut po siódmej przyszedł na kolację.

— A potem? — spytał policjant.

— Potem poszedłem do restauracji „Pod Koroną” i byłem tam aż do zamknięcia.

— Czy pan ma dowody na to, że rozstał się pan z Barbarą przy rogu ulicy Parkowej? Czy widział ktoś pana?

— Nie wiem! Może znalazł pan guzik od mojej marynarki? Barbara oderwała mi go podczas sprzeczki!

Policjant podniósł leżącą na podłodze marynarkę.

— Czy tę marynarkę miał pan wczoraj? Nie brak żadnego guzika!

Marek podniósł zwolna oczy na matkę. Pani Połucka zadrżała. Zrozumiała, że syn odgadł, iż uwierzyła w jego zbrodnię.

— Spostrzegłam brak guzika — jękała — i przyszyłam nowe!

— Ma pan dobrą matkę — stwierdził milicjant. — A gdzie są odprute guziki?

— Spaliłam je.

Nastąpiło krótkie milczenie.

— Musi pan z nami pójść do komisariatu — rzekł w końcu milicjant.

Marek ubrał się i wszyscy trzej opuścili dom. Pani Połucka usiadła na niskiej kanapie i nerwowo mietosiła swój czysty fartuch. Jedna, jedyna myśl świdrowała jej mózg. Gdyby nie przyszyła guzików policja uwierzyła w słowa Marka. Wiedziała teraz, że Marek jest niewinny!

Ciężkie łkanie rozrywało jej piersi. Jeżeli własna matka mogła podejrzewać go, tym bardziej mógł to uczynić sąd!

Nagle przestała płakać. Zaciśnięte usta zdradzały niezłomne postanowienie. Wyszła z domu i udała się do komisariatu.

Nie zastała tam syna. Przyjął ją inspektor.

— Przyszedłam, aby złożyć zeznanie — rzekła pani Połucka. — To ja zamordowałam Barbarę Murską!

— A czy może mi pani powiedzieć, co się stało z jej torebką?

Pani Połucka patrzyła na inspektora, nie rozumiejąc go widocznie.

— Spaliłam ją! — rzekła w końcu. Nie jestem złodziejką. Chciałam tylko symulować mord rabunkowy.

Inspektor spojrzął na nią ze współczuciem.

— Spaliła pani torebkę, którą znaleźliśmy u zatrzymanego włóczęgi?

— A więc mój syn...

— Przybędzie tu zaraz! Jest niewinny! Alibi jego zostało udowodnione!

Pani Połucka spojrzała na inspektora i nieprzymyślnie ze szczęścia osunęła się na ziemię.



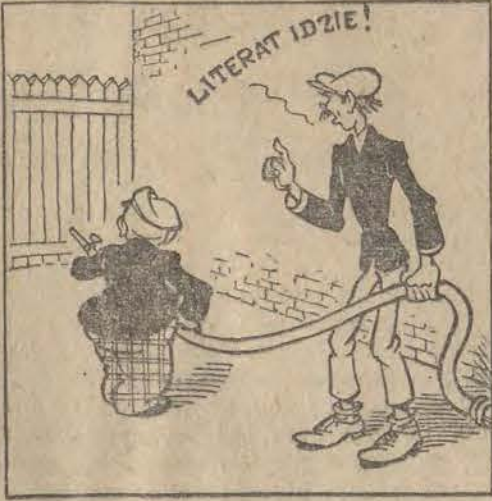
PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Hej dyngus, dyngus!  
WACEK: — Łapać ofiarę!  
DOZORCA: — Ojeja! Ratunku!  
WICEK: — Nic nie pomoże!



DOZORCA: — Szlag me trafił  
WACEK: — To mała strata!...  
WICEK: — Panie Alczy, szkoda mrugać! Tradycja musi być!



WICEK: — Uwaga!... Literat nad-  
chodzi! Sikniemy po strażacku!...  
WACEK: — Gotowe!...  
WICEK: — Lać!...



WICEK: — O pieska pechowal Wyr-  
wateś z kranu weża!...  
WACEK: — Jak pragnę czkawki!  
Masz teraz dyngus, łamago!

„Świecone”  
w Poradni Przeciwalkoholowej

W lokalu Poradni Przeciwalkoholowej ZZK przy ul. 11-go Listopada 76 odbyło się „Świecone”, zorganizowane z inicjatywy pacjentów, którzy coraz liczniej odwiedzają świetlicę Poradni, traktując ją jak swój drugi dom.

W uroczystości tej wzięło udział około 100 osób — na „Jajko” przybyli pacjenci wraz z żonami i dziećmi. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. kanonik Nowicki z tow. „Caritas”, które przed świętami przeprowadzało tydzień przeciwalkoholowy, następnie prezes ZZK ob. Łysiak oraz kierownik Poradni dr. Zdanowicz. (t)

Mięso na kartki

Rejestracja — od dziś

Od dnia dzisiejszego, t.j. od wtorku 30 marca w sklepach rzeźniczych w Łodzi odbywać się będzie rejestracja kart żywnościowych z kwietnia na rąbanke.

Do rejestracji należy przedkładać kartki kwietniowe kat. I, IR, IRD 3, IRD 7, IRD 12 oraz „C” (ciężko pracujący). Kartki RCA rejestracji nie podlegają.

Kartki można zarejestrować najpóźniej do dnia 6-go kwietnia rb. (k)

Złodzieje  
nie próżnowali

przed świętami

Amatorzy cudzej własności nie próżnowali bynajmniej w okresie przedświątecznym. W Łodzi dokonano szeregu kradzieży mieszkaniowych.

M. in. nieznanymi sprawcy za pomocą wyłamania zatrzasku u drzwi wejściowych dostali się do mieszkania ob. Ka zimierza Szubki przy ul. Piramowicza 4, które dokładnie ogłocili ze znajdujących się garderoby. (i)

Świat pracy

w walce z alkoholizmem

Walka z kłesłą społeczną alkoholizmem zatacza coraz szersze kręgi.

Dnia 23 bm. odbyło się specjalne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, na którym postanowiono wystąpić z inicjatywą utworzenia społecznego komitetu do walki z alkoholizmem i zwrócić się do Ligi Kobiet, Zw. Samopomocy Chłopskiej, OM TUR, ZWM „Wici”, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Młodzieży Demokratycznej, AZWM „Życie”, ZNMS, TUR TUL, aby przystąpiły do tego komitetu.

Projektuje się rozwinięcie w całym kraju akcji uświadamiającej o skutkach nadużywania alkoholu oraz rozbudowę sieci Poradni Przeciwalkoholicznych. (k)

POGODNE ŚWIĘTA

Aura dopisała, zawiedli natomiast... rzeźnicy. — Chociaż deszcz nie padał, wiele osób wróciło wczoraj do domu w przemoczonych odzieży...

Wszystkie swe dotychczasowe kaprysy wynagrodziła nam aura sownie w ubiegłe Święta, zsyłając wymarzoną pogodę.

Zarówno niedziela, jak i poniedziałek były dniami prawdziwej wiosny. Błękitu nieba nie przesłaniały najmniejsze chmurki, a słońce operowało już wcale nie „po zimowemu”, wsącżając w dusze ludzi wiele ochoty i nadziei.

Nic więc dziwnego, że na miasto wyległy niezliczone tłumy, które korzystając z pięknej pogody i wolnego od pracy czasu przelewały się chodnikami ulic, wypełniając parki, skwery i ogrody miejskie.

Najcieplej było na Zachodzie. W Jeleniej Górze, Klodzku, Zgorzelcu i Chojnicach notowano w czasie świąt aż 13-cie stopni powyżej zera. W Łodzi, Warszawie i innych miastach centralnej Polski a także na Pomorzu, termometry wskazywały do 10-ciu stopni ciepła.

Wiele osób zrzuciło już wierzchnie okrycia, deflując „do figury”, a w drugi

dzień świąt pokazały się na ulicach miasta niezbité już dowody wiosny — pierwsze lody, które publiczność rozchwytowała w oka mgnieniu ku wielkiemu zaдовоłeniu „łodziarzy”...

Łodzianie pozostali wierni tradycji. Mogliśmy się przekonać o tym wczoraj nie tyle na własnej skórze, ile na własnej odzieży, którą niesposób było uchronić przed czyhającymi z butelkami w rękę bliźniami.

Wprawdzie dobre obyczaje towarzyskie każą skrapiać znajomych i nieznanymych wodą kolońską, ale że ten artykuł jest dość drogi — pachnącą wodę kolońską zastępowała z powodzeniem woda zwykła, z kranu, używana za to w bardzo znacznych dawkach.

Takiego „dyngusa” nie pamiętają najstarsi łodzianie. Celowała zwłaszcza młodzież obojga płci, zabierając ze sobą na spacer pękate butelki po winie i wódce, które starsi dokładnie opróżnili w czasie uczt świątecznej...

Ulgi podatkowe od kwietnia

Dla przodowników pracy — już od 1-go stycznia

Już pojutrze t.j. 1-go kwietnia wchodzi w życie nowe przepisy, które świat pracy niewątpliwie powita z wielkim zadowoleniem. Przepisy te bowiem obniżają poważnie podatek od wynagrodzeń.

Przed wszystkim podwyższone zostaje minimum wynagrodzenia wolne od opodatkowania. Dotychczas wynagrodzenie do 6 tysięcy złotych miesięcznie wolne było od podatku, a od 1-go kwietnia nie podlega opodatkowaniu zarobek miesięczny do 9.000 złotych.

Poza tym, podatek od wynagrodzeń obniżony został we wszystkich innych grupach uposażeniowych z tym, że największa obniżka zastosowana została przy uposażeniach mniejszych.

Nowe przepisy wprowadzają jeszcze jedną zasadniczą zmianę: przyznają b.

ważne ulgi podatkowe przodownikom pracy. Wyrażają się one dodatkową zniżką o 30 proc. kwoty przypadającej na podatek.

W wyniku współzawodnictwa pracy nominalne zarobki przodujących robotników podniosły się kilkakrotnie, a ponieważ po przekroczeniu pewnej granicy zarobku skala podatkowa nagle wzrosła poważnie — stary system podatkowy wpływał hamująco na rozwój współzawodnictwa i zwiększanie wydajności pracy, gdyż eliminował częściowo zainteresowanie materialne.

Przyznane obecnie ulgi podatkowe, dla przodowników pracy, obowiązujące od 1-go stycznia rb., przyczynią się niewątpliwie poważnie do dalszego wzrostu wydajności pracy i umasowienia ruchu współzawodnictwa. (k)

Nowych 20 wsi  
otrzyma w rb. światło elektryczne

Łagodna zima tegoroczna pozwoliła na nieprzerywanie prac elektryfikacyjnych, co spowoduje z pewnością wcześniejsze wykonanie planu produkcyjnego na rok 1948.

W chwili obecnej oprócz prac ściśle technicznych trwają również prace organizacyjne.

Chłopi, którzy w okresie przedwio-

sennych prac w polu mają więcej czasu, zbierają się na narady, zawiązują wiejskie komitety elektryfikacyjne, starają się o kredyty i przygotowują wszystko, aby prace elektryfikacyjne nie doznały zahamowań.

W chwili obecnej elektryfikuje się w okręgu łódzkim ok. 20 wsi, w tym przede wszystkim powiat piotrkowski.

Pogoda dopisała, ale zawiedli natomiast na całej linii... rzeźnicy. I tym razem poważny odłam mistrzów masarskich zachował się w sposób wysoce nie obywatelski.

Mięsa było pod dostatkiem. Zapasy były o wiele większe, niż w czasie Świąt Bożego Narodzenia, jednakże mimo to rzeźnicy dopuszczali się poważnych wykroczeń.

Polegały one na tym, że w przeddzień świąt sprzedawano klienteli nie to czego sobie życzyli, lecz to, czego chcieli się pozbyć rzeźnicy. Do schabu dobierało 20 — 30 proc. kości, a gdy klient próbował oponować — spotykał się z oświadczeniem, że „może nic nie wziąć”.

Notowano również fakty odmowy sprzedaży szynki, które rzeźnicy przygotowali „na zamówienie” (czytaj: dla łatwej placacej klienteli).

Iamy nadzieję, że Komisja Specjalna wyciągnie z tych faktów odpowiednie wnioski, tym bardziej, że jeżeli chodzi o rzeźnicę, nie pierwszy raz robią takie „kawały”.

Święta Wielkiejnocy minęły najzupełniej spokojnie. Karetka Pogotowia Ratunkowego nie tylko, że nie miała potrzeby wyjeżdżać do ofiar bólek, których w ciągu minionych dwóch dni zanotowano zaledwie kilka — ale miały o wiele mniej niż zazwyczaj pracy również i z niesieniem pomocy ofiarom przejeżdżenia.

A więc nauczyliśmy się zachowywać umiar również w jedzeniu i piciu.

Straż Ogniowa była niepokojona tylko dwa razy. Przy ul. 11-go Listopada 30, wskutek krótkiego spięcia, zapaliła się podłoga w mieszkaniu ob. Adama Milewskiego, a przy ul. Abramowskiego 22 — schody od wadliwego przewodu kominowego.

Poza tymi drobnymi wypadkami — nic nie zakłóciło spokoju świąt Wielkiejnocy.

W godzinach wieczornych rozpoczął się ruch na dworcach kolejowych. Pościagi odchodziły i przychodziły nabite do ostatniego miejsca.

Nic nie ma na świecie wiecznego, więc i święta się skończyły. Po dwóch dniach zabawy, odpoczynku i wytchnienia ludzie poczęli się rozjeżdżać do swych miast, aby podzielić się z krewnymi i znajomymi wrażeniami i... wrócić dziś rano do codziennej pracy... (o)



## NASZE PIOSENKI



(W. D.) Minęły czasy jaskrawych nierówności społecznych. Nie ma już próżniących konsumentów dóbr doczesnych.

Każdy musi pracować, a praca nie jest dlań ani zmorem, ani wstydem.

Piosenka poniższa o Kasi-krawcowej pochodzi z lat, kiedy takie biedne Kasie tylko marzyć mogły i zazdrościć szczęścia wystrójnym przedstawicielkom warstw wyzyskiwaczy.

Szyje sukienkę Kasia młła,  
Jedwabną suknię, strojną w szal,  
Piękna ją pani zamówiła  
Na jakiś piknik czy też bal.

Rumieniec twarzy już nie krasł,  
A mrok wieczorny płacze nie  
I tylko serce biednej Kasi  
O złotym szczęściu może śnić...

Zanecznym krokiem przeszły bale,  
Ucichły echa gwarynych świąt  
— Jedwabna suknia z barwnym szalem  
Powędrowała w jakiś kąt.

Bogata pani już się nudzi,  
Bo... brakło gości kilka dni,  
A Kasia — szyje w znojem trudzie,  
I wcięż o szczęściu próżno śni...



**Czytajcie „Express Ilustrowany“**



Bezczelny oszust Karl Koenig mami ją dalej obietnicami i bawi się z nią w najnikczemniejszą „ciuciubabkę“.

Ogarnia go złość, kiedy wieczorem przychodzi do baru, ażeby wypić spokojnie parę kufli piwa, a Helena przystaje obok jego stolika i smutnie, błagalnie spogląda mu w oczy...

Oleńka jest na tyle subtelna, że nie może nie dostrzec niechęci swego protektora.

— Jeśli mnie oszuka, zginie razem ze mną! — zaciska pięści. Póki jednak jest jakaś nadzieja, trzeba czekać dalej cierpliwie i snuć się dalej po rozpiewanych muzyką salach wielkiego baru...

Wrzecz ze śniegiem, który sypie i sypie bez przerwy, nadchodzi Święta Bożego Narodzenia...

# Ruszą nowe fabryki

## Przemysł włókienniczy zwiększy produkcję na terenie całego woj. łódzkiego. — Jak wygląda sytuacja obecnie w poszczególnych miastach?

Jak wygląda obecna sytuacja na rynku pracy w województwie łódzkim? Czy więcej jest zgłaszających się po pracę, czy też wolnych miejsc pracy?

I jak przedstawia się ta sprawa na terenie Łodzi, jak w Pabianicach, Zgierzu, Piotrkowie, Tomaszowie?

Wyczerpującej odpowiedzi na te pytania udziela nam łódzka „gilda pracy“, która jest niejako soczewką, skupiającą wierny obraz tego, co się dzieje w całym województwie.

### W ŁODZI DOBRZE.

W Łodzi bezrobocia nie ma. Popyt na siłę roboczą równoważy się idealnie z podażą.

Do fabryk łódzkich skierowano w ostatnich miesiącach znaczną ilość robotników miejscowych i zamiejscowych. Zatrudniły ich fabryki bawełniane, wełniane i inne zakłady pracy.

Przemysł wełniany został już nasycony. Natomiast nadal wykwalifikowanych sił poszukuje przemysł bawełniany.

Duży popyt panuje na wykwalifikowanych pracowników umysłowych — na statystyków, buchalterów, maszynistki i referentów planowania. Bezrobocie nadal notowane jest tylko w jednym zawodzie — szoferskim.

### W PABIANICACH — JESZCZE LEPIEJ.

Jeszcze w lepszej sytuacji znajdują się Pabianice. W mieście tym nie tylko, że nie ma bezrobocia, ale we znaki daje się jeszcze brak rąk do pracy. Pabianice są szczęśliwym miastem. Posiadają wszelkie gałęzie przemysłu. Są tu zakłady włókiennicze, papiernicze, chemiczne, elektrotechniczne itd. Gdy zachodzi potrzeba zaangażowania robotników podwórzowych lub gospodarczych, fabryki zmuszone są wysłać specjalne ekipy samochodowe do pobliskiego Łasku, lub Zduńskiej Woli. Na miejscu nie można liczyć na siłę roboczą, nawet na nie wykwalifikowanych pracowników.

Największa w Pabianicach fabryka włókiennicza Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego (dawn. Krusche i Ender) uruchamia w najbliższym czasie 10.000 wrzecion. Firma nie martwi się o obsadę. Co miesiąc około 200 osób przechodzi przeszkolenie. Gdy fabryka ruszy — przejdą z pomocą na samodzielne stanowiska.

Ruszy w najbliższym czasie również dawna przedziałnia Kindlera. Firma już zawnazę rozgląda się za wykwalifikowanymi przedziałnikami.

## Strzały po libacji

### Dwaj bracia skazani na długoletnie więzienie

Dwaj bracia Perlińscy, Jan i Wacław, dzielnie spisali się podczas wojny, grzmocąc szwabów przy wszystkich nadarzających się okazjach. Nic też dziwnego że cieszyli się opinią dzielnych ludzi; zwłaszcza Jan, który składał dowody nieustraszonego męstwa. Niestety, lubli za glądać do kieliszka, nie przestrzegając miary!

We wrześniu 1947 r. obydwaj wybrali się na jarmark do gm. Piątek (pow. łęczycki). Tradycyjnym zwyczajem, wstąpili do restauracji. W gwarnej kompanii raczyli się wódką w ciągu paru godzin, a gdy temperatury, rozgorzałe alkoholem, szukały ujścia — awantura wisiła w powietrzu. W pewnej chwili ktoś powiedział, że przy sąsiednim stoliku siedzi bokser Florczak. Jan Perliński nagle zapragnął walki z bokserem. Florczak się zgodził i po krótkiej walce został pokonany.

Jan Perliński, syt chwały, opuścił z bratem restaurację. W drodze do domu spotkali znajomego, Flakiewicza. Po krót-

kiej wymianie zdań Flakiewicz, pchnięty przez Perlińskich, znalazł się w rymszoku. Poderwał się jednak szybko i odepchnął jednego z braci.

Jan Perliński błyskawicznym ruchem wyciągnął pistolet.

— Wal prosto w leń! — wołał Wacław Flakiewicz ugodyzony dwoma strzałami, natychmiast zmarł.

Perlińscy udali się na posterunek M. O. i zameldowali o zajściu. Gdy funkcjonariusz Matusiak chciał ich zatrzymać, stawiali opór, a Wacław Perliński wydarł mu siłą automat.

Epilog sprawy rozegrał się przed woj. skowym Sądem Rejonowym. Przewodniczył major Salpeter, obronę wnosil adwokat Zajęzdzowski.

Mocą wyroku Jan Perliński został skazany na 15 lat, a brat jego Wacław na 8 lat więzienia. Łagodny wymiar kary Sąd uzasadnił nieskazitelną przeszłością oskarżonych i zasługami z okresu wojny (p)

### W ZGIERZU — JAK W ŁODZI.

Miasto to jest najbardziej związane gospodarczo z Łodzią i od niepamiętnych lat wszelkie zmiany, jakie zachodziły w życiu Łodzi, odbijały się natychmiast na życiu tego niewielkiego, lecz w wysokim stopniu uprzemysłowionego miasteczka.

Obecnie w Zgierzu jest około 600 osób bez pracy, w tym prawie same kobiety. Znajdą one niebawem zatrudnienie. Jedną z największych w Polsce fabryk przemysłu chemicznego, słynna „Boruta“, zwiększa wydatnie produkcję. Jeszcze 2.000 osób przyjętych zostanie do pracy. Rozbudowa fabryki postępuje szybko naprzód. Roboty budowlane prowadzone są na dwie zmiany.

### NADZIEJE PIOTRKOWA.

Ostatnie zestawienie poszukujących pracy wykazuje 1.400 osób. Przeważają kobiety bez konkretnego zawodu. Mają one otrzymać zatrudnienie w spółdzielniach pracy. Pierwsza spółdzielnia konfekcyjna w Piotrkowie została już uruchomiona. Niebawem zaczną pracować spółdzielnia rymarska.

W Piotrkowie na Bugaju znajduje się potężny obiekt fabryczny. Stoi on bezczynnie, z powodu braku wrzecion. Tymczasem w Ozorkowie, w Zjednoczeniu Przemysłu Bawełnianego stoi bezczynnie znaczna ilość wrzecion. Wszczęto już starania o przekazanie tych wrzecion do Piotrkowa, celem puszczenia w ruch fabryki na Bugaju. Uruchomienie jej, z miejsca zlikwiduje problem bezrobocia w mieście.

### I KŁOPOTY TOMASZOWA.

Jest to jeden z najbardziej uprzemysłowionych ośrodków powiatu brzezińskiego. Bliskie sąsiedztwo z mniej uprzemysłowionymi powiatami, jak rawski, piotrkowski i poczajski sprawia, że ludność z tamtych terenów ściga masowo do Tomaszowa w poszukiwaniu pracy. Zakłady tomaszowskie nie są w stanie zatrudnić tak wielkiej liczby osób i w rezultacie oddziały Urzędu Zatrudnienia w Tomaszowie notują ponad 2 tysiące osób bez pracy.

Znaczną ilość bezrobotnych zatrudni niebawem Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, która nosi się z zamiarem zaangażowania jeszcze ponad 1.000 pracowników. Fachowców dostarczać będzie stale Tomaszowskiej Fabryce nowootwarta szkoła przysposobienia do przemysłu włókienniczo-sztucznego. Obecnie uczy ona zawodu 300 specjalistów, w roku 1949 przeszkoli ponad 500 osób. (O)

99)

wicy i wspomnieniami: jak tamte zielone sosny w tuszyńskim lesie, gdzie kiedyś przeżyła tyle, tyle szczęścia...

Dziewczyna wciąga w siebie jego aromatyczny zapach i nagle ogarnia ją rozpacz.

Jak strasznie i beznadziejnie szybko mija ten czas!

Zawsze wierzyła, że do Święta Zbigniew będzie już wolny, że usiądą razem przy wigilijnym stole i, spoglądając sobie w oczy, przełamią się opłatkiem...

A tymczasem...

Nie umiała być natarczywa, ale tym razem podeszła śmiało do stolika, przy którym wraz z majorem Friedenstabelem siedział radca Koenig i spytał niemal twardo:

— Czy podać panu nowe piwo? A jak tam sprawa? Przecież obiecał mi ją pan załatwić do Bożego Narodzenia, a jutro mamy już wigilię!

Ta pokorna dotychczas dziewczyna zwarjowała chyba, jeśli przemawia do niego (i to wobec świadków) podobnym tonem!

Radca Koenig jest i tak w złym humorze, bo raport, jaki złożono na niego w Berlinie wzbudził wśród władz nadrzędnych oddźwięk mocniejszy, niż przypuszczał.

Major Friedenstab jest tym, który

mógłby mu ułatwić wydostanie się z tej matni. Koenig fetuje go teraz, znacząc, że należy do tych, którzy lubią się dzielić swoim łupem z towarzyszymi. Z kolei zaś major daje mu właśnie do zrozumienia, że kruk krękwil nie wykoła oka... Już zbliżają się do finału dyplomatycznych targów, a tu właśnie jak na złość zjawia się Helena ze swoimi pretensjami...

Polizeirat nie tał swego zdenerwowania.

— Nie chcę piwa! Możesz odejść! — woła tak szorstko, że oficer gestapo nie mógł nie zauważyć tego.

— Właściwie czego od pana chce ta dziewczyna? Ona wyraźnie przykleja się do pana! Sprawy romantyczne, czy handlowe? — przymruża oczy.

— Już raz wspominałem panu, że szuka przeze mnie protekcji dla swojego kuzyna, przebywającego w więzieniu!

— Ach tak... ach tak! No i pan obiecał jej pomoc?...

Uderzył go ręką w kolano.

— Ale naturalnie nie za darmo! Znam ciebie, jak zły szeląg, stary grzeszniku! — roześmiał się głośno.

Kriminalrat udaje, że tego rodzaju śledztwo żenuje go.

(D. c. n.)



# SPORT

## C.S.R. — Polska 67:23

Koszykarki Czechosłowacji są bezwzględnie lepsze

W Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz koszykówki kobiecej Polska — Czechosłowacja. Mecz zakończył się spodziewanym zwycięstwem reprezentacji czeskiej, chociaż ostateczny wynik spotkania jest znacznie wyższy, niż tego oczekiwano.

Drużyna czeska była pod każdym względem lepszym zespołem i wygrała zasłużenie w stosunku 67:23. Do przerwy przewaga czeskich koszykarek wyrażała się wynikiem 41:10.

## Cambridge pokonał Oxford

Tradycyjne regaty na Tam'zie

W ub. sobotę odbył się na Tamizie tradycyjny wyścig reprezentacyjnych ósemek wiosłarskich najstarszych uczelni w Anglii i Oxford — Cambridge. Wyścigowi temu przypatrzywało się około półtora miliona widzów.

Trasa wyścigu wynosiła około 7 km. 250 mtr. Był to 93 wyścig kolejny, który zakończył się zwycięstwem osady Cambridge w czasie 17 min. 30 sek. Wynik ten jest lepszy o 17 sekund od uzyskanego w roku 1934 rekordu trasy. Cambridge prowadził przez cały czas i na kilka długości wyprzedził ósemkę Oxfordu. Warunki atmosferyczne były sprzyjające i dzięki nim udało się uzyskać nowy rekord trasy. Jest to 53 zwycięstwo osady uniwersyteckiej Cambridge, gdy tymczasem Oxford może się poszczycić tylko 43 zwycięstwami.

## Oddali punkty w. o.

Koszykarze Zn czu nie przybyli do Łodzi

Ligowy zespół koszykówki męskiej Znicz (Pruszków) miał wyznaczone na święta Wielkiej Nocy dwa mecze w Łodzi: z YMCA i TUR. Ponieważ Znicz i tak nie może uchronić się od spadku i los jego jest przesadzony, klub ten wolał nie narażać się na zbędne wydatki i pisemnie zawiadomił łódzkie drużyny, iż do Łodzi nie przybędzie i oddaje punkty walkowerem.

W związku z tym łódzkie zespoły ligo we próbnowały w święta.

## Zacięty mecz

Boruta remisuje z TUR (Tomaszów) 3:3

W Tomaszowie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy zgięską Boruta, a miejscowym TUR. Mecz odbył pod znakiem zaciętej walki i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3, chociaż do przerwy Boruta prowadziła 3:1.

Bramki dla Boruty uzyskali Hajdys — 2 i Baizer — jedna, dla Tur-u Kwarciany, Wątróbski i Kobytecki — po jednej. Zawody prowadził p. Górski, dobrze, chociaż zadanie nie było łatwe do spełnienia.

## Nusle w Warszawie

Wygrana z Legią, remis z Polonią

W Warszawie bawiła podczas Świąt Wielkanocnych znana z występów w Łodzi praska drużyna Nusle.

Pierwszego dnia świąt Nusle grała z Legią, drugiego z Polonią. Czesi uzyskali w Warszawie znacznie lepsze wyniki, niż w Łodzi. Pierwszego dnia pokonali w przekonującej sposób Legię w stosunku 5:1, drugiego dnia w meczu z Polonią wynik brzmiał remisowo 2:2. Ciekawe, iż Legia w tej próbie sił wypadła gorzej niż Polonia, która, zda się, powraca do formy.

Drużyna Nusle rozegra w Polsce jeszcze trzy dalsze spotkania: z Sarnacją, oraz dwa mecze w Krakowie z Cracovią i z Wisłą. Narazie, w spotkaniu z piłkarzami Pragi najlepszemu wynik uzyskał ŁKS

## Dwa zwycięstwa Trnavy

# Przetasowany atak ŁKS

zdecydował o porażce łódzkiej drużyny. — Ostry mecz. — Trnava jest lepszym zespołem, niż Nusle

Dwa dni świąt Wielkanocnych upłynęły w Łodzi pod znakiem występów słowackiej drużyny piłkarskiej Trnava, z tym, że goście pierwszego dnia grali z Widzewem, drugiego z ŁKS.

Trnava okazał się lepszym zespołem niż Nusle, który poznaliśmy przed kilku zaledwie dniami, a które musiało grać w warunkach daleko nienormalnych. Słowacy wygrali obydwa spotkania. Z Wi-

dzewem poszło im stosunkowo łatwo, lecz spotkanie z ŁKS upłynęło już pod znakiem zaciętej walki i z równym powodzeniem mogło się zakończyć zwycięstwem drużyny łódzkiej. Naszym zdaniem o porażce ŁKS-u zdecydowało niewłaściwe zestawienie linii ataku. Tutaj jedynie Janeczek i Łącz grali na swoich pozycjach, natomiast eksperymenty z Pańkolo, Baranem, a nade wszystko

z Hogendorffem nie należały do udanych.

Baran, przystawiony na prawoskrzydłowego w reprezentacji Polski, był tak piec. Zwycię piniowany przez Stankovica, że odegrał małą rolę. Pańkolo znacznie lepiej rozumiał się przed tym z Hogendorffem, który na lewym skrzydle gubił się zupełnie i nie był w stanie wypracować ani jednej dogodnej pozycji. Inna kwestia, że pomoc Trnavy była dużo lepsza, niż pomoc Nusle i przedostatnie się przez nią nie było znów tak łatwo.

Ale mimo tego, przy większym zgraniu linii ataku, a to możnaby chyba było osiągnąć przy odpowiednim zestawieniu tej linii, zwycięstwo ŁKS leżało w granicach osiągalnych.

W ŁKS słabo grała przede wszystkim lewa strona ataku i tutaj nic się nie kleiło. Bez przesady można powiedzieć, że Sidor na lewym skrzydle jak nie jest słaby, zawsze lepiej spisywał się niż Hogendorff. Łącz również nie dopisywał i jedynie Pańkolo z Janeczkiem tworzyli groźną parę, wspomaganą przez Barana, który, niestety, zbyt rzadko dochodził do głosu.

Czesi zagrali drugiego dnia dość ostro, stosując często faule, takie złośliwe, mało widoczne. Tego rodzaju sztuczki nie uchodziły uwadze sędziego Romanowskiego, który trzymał gości w ryzach. Taktyka ta okazała się słuszną, bo gdyby pofolgował nieco, mecz stałby się zbyt ostry i „trup” padałby gęsto. Skończyło się na kontuzji bramkarza Szczurzyńskiego, którego musiał zastąpić Styczyński, i który źle obliczywszy wybieg, przyczynił się do porażki drużyny łódzkiej. Poza tym Trnava wykazała wyraźnie lepszy start do piłki.

Przebieg gry początkowo zapowiadał się dla ŁKS dobrze, gdyż goście zmuszeni byli bronić się tylko. Energiczne ataki łodzian, chociaż niezbyt skoordynowane sprawiły, że po 12 min. wynik brzmiał 2:0 dla ŁKS. Ale Trnava to twardego zespołu — utratą dwóch bramek nie załamali się, zwiększył tylko wysiłek i w rezultacie wyrównał. W sukurs przyszedł mu błędny łodzian. I tak: przy utracie pierwszej bramki zawinił Sołtyszewski, przy trzeciej — błąd Styczyńskiego, który zbyt późno zdecydował się na wybieg.

Wstępne ataki ŁKS uwieńczone zostały już w 8 min. zdobyciem bramki przez Janeczka, dzięki zwycięsko przeprowadzonej akcji Barana. Za chwilę Janeczek odwzajemnił mu się i Baran doszedł do głosu. Przed ostrym strzałem bramkarz Trnavy musiał skapitulować. Dalsza gra była otwarta, lecz skuteczniej grali goście i w 13 min. Papp, a w 29 min. Ulehlą wyrównali na 2:2.

Po przerwie raz jeszcze ŁKS uzyskał prowadzenie dzięki energicznej akcji Janeczka, ale od tej chwili zaczął grać słabiej. Zwłaszcza atak nie potrafił rozwinąć płynnej akcji i kapitulował przed dobrą obroną Trnavy. Tymczasem Słowacy w 24 min. przez Pappa wyrównali na 3:3, a w 40 min. po rzucie z rogu uzyskali zwycięską bramkę, ze strzału Ulehla. Widzów 12 tys.

Trnava grała w identycznym składzie co pierwszego dnia przeciwko Widzewowi.

## Trnava pokonała Widzew 6:3

Ambicja i szybkość to jedyne walory łodzian

W pierwszym swym meczu na terenie Łodzi drużyna Trnavy pokonała Widzew w stosunku 6:3 (4:2). Jedyne tylko w pierwszej połowie łodzianie potrafili przeciwstawić się gościom i nawet do 25 min. prowadzili 2:0.

Ale dla Widzewa był to zbyt wielki wysiłek, który zaważył na losach spotkania. Lepsza technicznie Trnava, jakby próbowała sił przeciwnika, a wyższość techniczna pozwoliła jej szybko opanować boisko i już rzadko kiedy gospodarze dochodzą do głosu.

Słowacy grali dobrze i efektywnie. Popis ich umiejętności piłkarskich był przyjemny dla oka. Teren zdobywano krótkimi przyziemnymi podaniami. Z Trnavy wyróżnili się doskonale prawy łącznik MALATYŃSKI i prawy pomocnik MARKO. Poza tym drużyna słowacka stanowiła wyrównany zespół, a bramkarz miał kilka interwencji znamienujących jego nieprzeciętny talent.

Widzew zdobył się na dużo ambicji i szybkości, ale tej ostatniej wystarczyło mu tylko na pierwszą połowę gry. Kondycja nie dopisała. Do przerwy łodzianie mieli nawet pewną nieznaczną przewagę, ale akcje ataku urywały się przeważnie przed polem karnym przeciwnika. Wciąż jeszcze pokutuje w drużynie złe ustawianie się zawodników i nieobmyślane podania, przez co niejednokrotnie psuło wysiłek całego zespołu. Obrona popelniała też kilka błędów, chociaż była wzorem pracowitości i ofiarności. Dość dobrze grał CICHOCKI.

Drużyny grały w składach: Trnava: STEIER — PODHOREC, KRICAU — STANKOVIC, MARKO — BENEDIKOVIC — TIBENSKY, MALATYNSKY, ULEHLE, PAPP i PASTUCHA.

Widzew: MUSIAL — RESZKE, KOPANIEWSKI — SŁABY, KONARSKI, NOWISZEWSKI — MARCINIAK, GBYL, CICHOCKI, FORMALCZYK, WIERNIK II.

Pierwsze minuty gry należały do WIDZEWA, który, niestety, pod bramką przeciwnika tracił piłkę w sposób czasem dziecinnie łatwy i dopiero w 20 min. FORMALCZYK dobił piłkę źle uchwyconą przez bramkarza. W 2 min. później za rękę obrońcy, CICHOCKI wykorzystał rzut karny i Widzew prowadził 2:0. Od tego jednak momentu Trnava zaczęła grać skutecznie. Bramki do przerwy zdobyli dla gości PAPP, TIBENSKY — 2 i jedna samobójcza, ze strzału KONARSKIEGO.

Po pauzie ULEHLA zaraz na wstępie podwyższył wynik. Poprawił następnie MALATYNSKY. Wreszcie udał się przebieg CICHOCKIEMU i wynik gry ustanowiono na 6:3. Od tego chwili goście mają coraz większą przewagę, ale też i coraz zaciętsza jest obrona Widzewa. Rogów 11:1 dla Trnavy, ale ani jednej bramki więcej! Sędziował dobrze Naporski.

Na meczu obecnych było 4 tys. widzów. Widocznie, brak komunikacji tramwajowej miał tu swe znaczenie.

## Warszawa — Praga — Warszawa

Trasy wyścigu ustalone. — Udział kolarzy Bułgarii, Triestu i Albanii zapewniony

Przygotowania komisji organizacyjnej do biegu WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA posunęły się naprzód. Ostatecznie uzgodniono już w porozumieniu z MIN. POCZT I TELEGRAFÓW wzór znaczka pocztowego, jaki z racji tego gigantycznego biegu będzie specjalnie wydany, a następnie uzgodniono również trasę wyścigu Z WARSZAWY DO PRAGI I Z PRAGI DO WARSZAWY.

Trasa z Warszawy poprowadzi przez ŁÓDŹ — WROCŁAW — LIBEREC — TEPlice — PRAGA i w sumie wynosić będzie 896 km. Z PRAGI natomiast kolarze wyruszą do PARDUBIC następnie przez BRNO — ZILIN — ZILINA — OSTRAVA — KATOWICE — KIELCE DO WARSZAWY. W Katowicach przewidziany jest jeden dzień odpoczynku. Na trasie KRAKÓW — KIELCE odbędzie się próba szybkości, przy czym kolarze wypuszczani będą na czas. Po trzechgodzinnym odpoczynku w Kielcach, nastąpi start do ostatniego etapu wyścigu. Długość trasy wyścigu Praga — Warszawa wynosi w sumie 1107 km.

Nie jest to trasa ostateczna, gdyż obecnie specjalna komisja przeprowadza badania nawierzchni szos i, w zależności od wyniku oględzin, możliwe są pewne zmiany.

Dla zwycięskiej drużyny Redakcja „GŁOSU LUDU” i „RUDE PRAVO” ufundowały specjalną nagrodę. Polska drużyna kolarska przeprowadzi specjalny trening w Jugosławii. Z drużyn zagranicznych zgłosiły swój udział: Czechosłowacja — dwie drużyny, Włochy — dwie drużyny, Węgry potwierdzili swój udział, jak również i Związek Młodzieży z Francji „Grunwald”.

W ostatnim dniu konferencji w Belgradzie omawiana była sprawa wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa i wszystkie państwa, uczestniczące w konferencji, doceniając w całej pełni wartość tego wyścigu — zadeklarowały udział swych kolarzy.

Oprócz więc zgłoszonych dotychczas Jugosłowian, Czechosłowaków, Włochów, Rumunów i Węgrów — startować w wyścigu będą: Albańczycy (ok. 15-tu kolarzy), Bułgarzy (ok. 7-u kolarzy) i kolarze z obszaru wolnego miasta Triestu (1 ekipa — pięciu kolarzy).

Sportowych walorów kolarzy albańskich dotychczas nie znamy, jednak tak, jak w piłce nożnej — może tu wszystkich spotkać duża niespodzianka. Kolarze Triestu będą bardzo groźni, równorzędni co do swych walorów i Włochami.



Dokąd oziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś 1 codziennie o godz. 19.15 komedia Mollera „SZKOŁA ZON”.

Teatr „SYRENA”. Traugutta 1 Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19.30 „AMBASADOR”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedziele o godz. 15.30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś 1 codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 „COS SIE ZACZYNA”. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

Kina

ADRIA — „Symfonia pastorałna”.

BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”

BAJKA — „Niepotrzebni mogą odejść”

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5”.

GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”.

HEL — „Skradziona sława”

MUZA — „Wieczna Ewa”.

POLONIA — „Pan Miniver”.

PRZEDWIOSNIE — „Pościg”

ROBOTNIK — „Dwulicowa Kobieta”

ROMA — „Dziewczę z północy”.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”

STYLOWY — „Pod dachami Paryża”.

SWIT — „U kresu drogi”.

TATRY — „Ciche Wesele”.

TECZA — „Pod dachami Paryża”.

WISLA — „Zielona Dolina”.

WŁÓKNIARZ — „Niebo czy piekło”.

WOLNOŚĆ — „Rodzina Proment”

ZACHĘTA — „U progu tajemnicy”.

Program radiowy na dziś

12.04 Dziennik południowy, 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 (Ł) Wspomnienie o Romualdzie Mielczarskim. 13.00 D. c. Koncertu. 13.20 Przerwa. 14.00 Recital fortepianowy Ry szarda Baksta. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.55 (Ł) Aleksander Brailowski — pianista — chopinista. 15.10 (Ł) „O klechdzie sieradzkiej”. 15.20 Wiadomości lokalne. 15.25 (Ł) Felieton sportowy. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dzieńnik. 16.25 Kącik szachistów. 16.30 „Gorączka łosiowa” pog. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 Ze świata radia. 16.55 „Tragedia Babińskiego” słuchowisko. 17.35 Muzyka. 17.45 „Organizacja opieki nad zabytkami przedhistorycznymi”. 18.00 „Mozaika muzyczna”. 18.45 „Zaklęty dwór” powieść Walerego Łozińskiego. 19.00 Recital śpiewaczy Paula Nyri (bas-baryton). 19.20 Najpiękniejsze melodie. 21.00 „Radzieckie utwory symfoniczne”. 22.15 Muzyka rozrywkowa. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. 1-sza). 22.57 (Ł) Program na jutro. lok. 23.00 Ostat. wiadom. dziennika. 23.15 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II-ga). 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

P. Z. P. B. Nr 3

poszukują

POŃCZOSZNIKÓW

na maszyny okrągłe.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Wólczajska Nr 187.

3432-k

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 3 maszyn ręcznych do liczenia.

Bliższe informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów nr 10, 3 piętro, pokój nr 14, w godzinach od 9—13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę 3 maszyn ręcznych do liczenia”, należy składać do dnia 6 kwietnia 1948 roku, do godziny 9, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników.

Łódź, dnia 24 marca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Cyrkowcy przed Sądem

Epilog nocnej awantury na podwórzu

W przeddzień świąt przed Sądem Starościńskim odpowiadało trzech pracowników Cyrku, którzy zrobili „cyrk” na jednym z podwórz łódzkich, zakłócając spokój publiczny.

Bogumił Jankowski i Józef Gnacy zamieszkali przy ul. Nawrot 76 oraz Marian Grajek z ul. Kopernika 16 urządzili awanturę na podwórzu domu przy ul. Nawrot 5.

Działo się to o godz. 3-ej w nocy, gdy lokatorzy byli pogrążeni w głębokim śnie. Wszyscy trzej pracownicy cyrku mieli dobrze w czubie i przez dłuższy czas dokuczali nieszczęsnym lokatorom, którzy wezwali wreszcie Policję.

Grajek i Jankowski ukarani zostali grzywnami po 3.000 zł., a Józef Gnacy „zainkasował” o tysiąc złotych większą karę pieniężną. (s)

Przechowalnie owoców

powstała w całym kraju

Opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu plan przewiduje budowę i sieci przechowalni owoców i warzyw w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Gdańsku, Gdyni, Poznaniu, Częstochowie, Bydgoszczy, Wrocławiu oraz w innych mniejszych ośrodkach.

Przechowalnie te powstają w najbliższym czasie. Każda z nich będzie mogła pomieścić od 500 do 1.000 ton owoców i warzyw.

Będzie to miało zasadnicze znaczenie w okresie zimowym, gdy ceny owoców i warzyw idą w górę. Dzięki posiadaniu zapasów towaru, można będzie przeprowadzić skuteczne akcje interwencyjne dla zahamowania drożyzny. (t)

Nowe władze

Związku Zaw. Transportowców

W wyniku obrad transportowców prezydium Zarządu Głównego Zw. Transportowców R.P. ukonstytuowało się w następującym składzie:

Przewodniczący — Oryński, wiceprzewodniczący Włodarczyk i Siedlecki, sekr. gen. — Gajzler, sekretarze Herubin i Szczeciński, skarnik — Góralski, członkowie Prezydium — Rudowski, Młodnicki i Krasiński.

ELIZA CHARLES, TERZY KOMOROWSKI, WŁODZIMIERZ PATUSZYŃSKI, IMRE SZENES.

Przed sprzedaż biletów w kasie sał „YMCA” Traugutta 3, w godz. 10-2 i od 3 do 7,30 w.

3430g

Na okres świąteczny PIWA doskonale JASNE — PORTERY — SŁODOWE Państwowych Browarów OKOCIM, ZYWIEC, TYCHY, GRODZISK ŁÓDZKI ZDROJ, ELBLĄG, GDAŃSK i innych poleca PANSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

Miejski Komitet Pomocy Zimowej na OGÓLNE ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI ZESPÓŁ ZYGMUNTA KARASIŃSKIEGO wystąpi dziś 30 marca o godz. 7.30 w w sali „YMCA” Traugutta 3

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze DR KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista skórno-weneryczne. DR MED. SIENKO Ksawery, specjalista skórno-weneryczne. DR OLEŹKI choroby skórno-weneryczne. DR FALKOWSKI chirurg-urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. DR LOZA weneryczne, skóry, włosów. DR TADEUSZ CHECIŃSKI choroby skórno-weneryczne. DR LENCEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3-7 Sienkiewicza 51. DR RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszerii przeprowadził się. DOKTOR REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południe wa 26 druga — siódma. DR MIRSKI akuszeria choroby kobiece. DR FEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Felczerzy STARSZY felczer Gałuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Dentyści LECZ. ZĘBÓW pracownia zębów sztucznych. Akuszerki AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ. Kupon — sprzedaż SREBRO w każdej postaci kupuje. SREBRO kupujemy. RADIO- aparaty lampy szybko tanio fachowo naprawiamy. AKUMULATORÓW warsztat budowa. HURTOWNIA Papierni Kokożko Łódź. NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek obrączkę, zegarek w sklepie 11-go Listopada 3.

WELNE włoś, odpadki kupuje „Bolgo” Rzgowska 14. UWAGA! SKUPUJEMY WELNE OWCZA, surowa, pończ. prana, w KAŻDEJ ILOŚCI. NAJNOWSZE fasony kapeluszy wiosennych damskich i męskich. Zaoferowanie pracy POMOC domowa zdrowa, łagodnego usposobienia, wiek średni, przyjmę do małego gospodarstwa domowego. Ceny ogłoszeń W „EXPRESIE ILLUSTRowanym” w tek. za tek. nebr. do 70 mm 160 55 35 Ogłoszenia od 71-120 mm 200 65 45 drobne od 121-200 mm 240 80 100 za wyraz od 201-300 mm 300 100 130 zł. 28- powyż. 300 mm 350 140 180 Pozz. pr. zł 18 W niedziele i święta o 30% drożej.